Sentino, Midas

Welcome to the CrackHouse

Wszystko, czego tylko dotknę
To staje się złotem
To staje się złotem
Midas, Midas, Midas!
Wszystko, czego tylko dotknę
To staje się złotem
To staje się złotem
Midas, Midas, Midas!

Kiedyś nic tylko szary blok
Pijaczyny na ławeczkach
Tysiąc złotych mam w karmanie
Bajzel w bani, układany włos
Polo Ralph w kratę koszula
Taka z Galerii Mokotów, tak
Zawsze Cartier'a okular
Tak sobie spędzam noc wśród gwiazd
Słucham historii w Mariocie
Spodnie w kant, wypożyczam kasę
Nie chcę mieszkać w namiocie
Tracę przez to dystans czasem
Lichwa trwa, ruletka się kręci
Rosną do wódeczki mi chęci
Krzyśka szmal na piętnaście procent
I tak sobie spłacam stóweczkę miesięcznie

Gdybym miał wybór
To powtórzyłbym to wszystko jeszcze raz
I po wkurwiałbym ich wszystkich jeszcze raz
Nie żałuję pięknych lat, był świetny czas
Ja jestem skałą, spływa ze mnie wieczny kwas
Ja powtórzyłbym to wszystko jeszcze raz
I po wkurwiałbym ich wszystkich jeszcze raz
Nie żałuję pięknych lat, był świetny czas
Ja jestem skałą, spływa ze mnie wieczny kwas

Wszystko, czego tylko dotknę
To staje się złotem
To staje się złotem
Midas, Midas, Midas!
Wszystko, czego tylko dotknę
To staje się złotem
To staje się złotem
Midas, Midas, Midas!

Moim idolem był Wojtek P
Jedenaście lub dwadzieścia dziewięć
Pięć numerów, albo kończę grę
Whisky w szklance i krew na niebie
Wyzywam krupiera, szatniarka ochronę
Wszyscy na bok bo się znam z dyrektorem
Ciśnienie mi rośnie, ostatnim żetonem
Obstawiam ósemkę i trafiam, jest ogień
Byłem żebrakiem po czym byłem królem i znowu żebrakiem
Już nie pamiętam ile razy upadłem
Tyle razy mierzyłem się z diabłem
Oszlifowało mi to mój charakter
Jestem bossem co nie chce być bossem
Człowiekiem południa co mierzy się z losem
Szacun do ludzi, do braci, do bliskich
A reszta ma problem

Gdybym miał wybór
To powtórzyłbym to wszystko jeszcze raz
I po wkurwiałbym ich wszystkich jeszcze raz
Nie żałuję pięknych lat, był świetny czas
Ja jestem skałą, spływa ze mnie wieczny kwas
Ja powtórzyłbym to wszystko jeszcze raz
I po wkurwiałbym ich wszystkich jeszcze raz
Nie żałuję pięknych lat, był świetny czas
Ja jestem skałą, spływa ze mnie wieczny kwas

Wszystko, czego tylko dotknę
To staje się złotem
To staje się złotem
Midas, Midas, Midas!
Wszystko, czego tylko dotknę
To staje się złotem
To staje się złotem
Midas, Midas, Midas!